

postka, pisarką i działaczką społeczną. Do pisania tak naprawdę zaczęła mnie Dr Daniel Kadłubiec. Poradził mi też, abym posługiwała się gwara. I gwara pozostała wierna. Ale muszę powiedzieć, że gwara nie pisze się łatwo, bo często brakuje wyrażeni, które opisywałyby współczesność. No i trzeba uważać, aby gwara była czytelną. - mówi bohaterka artykułu, pani Anieli. W dniu 5 kwietnia skończy 80 lat. „Coś mnie popychało do pisania...” - czytają w sobotnim numerze „GL”.

WSPÓLPRACA SZKÓŁ

Przez dwie granice

KARWINA (J.P.) - Dyrektory trzech szkół średnich - karwińskiej, karwińskiej Integrowanej Szkoły Średniej, Zespołu Szkół Technicznych z Wodzisławia oraz Średniej Szkoły Zawodowej Przemysłowo-Papierniczej ze słowackiego Ružomberka podpisali wczoraj umowę partnerską. Inicjatorem spotkania była karwińska placówka, która od szeregu już lat współpracuje ze słowackimi partnerami, a przed kilku miesiącami nawiązała współpracę także z Polską. Jak powiedział zastępca dyrektora karwińskiej ISS Ladislaw Kovač, szkoły pragną m.in. wspólnie włączyć się do projektów Unii Europejskiej, organizować wspólne imprezy oraz wymiany uczniów. Np. w maju i czerwcu uczniowie szkół spotkają się w Karwinie na konkursie specjalizacyjnym, we wrześniu w ramach obchodów 50-lecia karwińskiej zawodówki odbędzie się nad Ołzą olimpiada sportowa.



▲ Dyrektory szkół z Wodzisławia - Ryszard Zawadzki, Karwiny - Josef Rohel, oraz Ružomberka - Vladimír Pančík, podpisali wczoraj w Karwinie umowę partnerską. Fot. JERZY KUBIENKA

ZWIĄZKI POLSKO-CZESKIE W CZASACH POZYTYWIZMU

Studenci o pisarkach

Ostrawa (mro) - O Marii Kopnickiej i jej „Rocicie”, o Elizie Orzeszkowej i jej kontaktach z Czechami oraz o... krasnoludkach dyskutujemy m.in. podczas odbywającej się w ub. wtorek już IX Międzynarodowej Konferencji Naukowej Studentów Polonistyki Katedry Sławiastyki Uniwersytetu Ostrawskiego. Konferencja nosiła nazwę „Eliza Orzeszkowa i Maria Kopnicka - wybitne kobiecy w literaturze polskiej” (w 90. rocznicę śmierci pisarki).

Wzięło w niej udział ponad 50 studentów polonistyki nie tylko z ostrawskiego ośrodka akademickiego, ale i z Opoli, Wałbrzecha, Olomuńca. Na obrady przybyli reprezentanci Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego Jaroslava Hubáčka i kierowniczki Katedry Sławiastyki Ewy Mrhačovej. Obrady toczyły się pod patronatem Malgorzaty Filipek, wicekonsulki ds. Polonii Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, która także zaszczepiła konferencję swoją obecnością.

„Konferencja dotyczy wzajemnych związków polsko-czeskich w okresie pozytywizmu. Chodzi nam o przełamanie stereotypu, ukazanie, iż mamy wspólną historię, że nawet w literaturze można odnaleźć wspólne paralele” - powiedział Mieczysław Balowski z Uniwersytetu Opolskiego. „Współpraca z Uniwersytem Ostrawskim jest efektywna - z roku na rok widział wzrost poziomu prezentowanych referatów. Studenti wyraźnie czują się nobilitowani, przyjeżdżając tutaj i prezentując swoje referaty” - dodał M. Balowski.

POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie duże z przejściami, przelotne opady deszczu i burze. Temperatura w nocy od 6 do 2 st., w dzień od 7 do 11 st. C.

PIĄTEK - Zachmurzenie umiarkowane z możliwymi opadami deszczu. Temperatura w nocy od 5 do 1 st., w dzień od 5 do 9 st. C.

OBRADOWAŁA RADA POLAKÓW

O polskich majątkach i »Głosie Ludu«

CZ. CIESZYŃ (kor) - Prezes PTTS „Beskid Śląski” Franciszka Chochoł, członkowie ZG Macierzy Szkolnej, Wiesław Sikora i Józef Krygel, oraz pełniący obowiązki redaktora naczelnego „GL” Henryka Bittmar i jej zastępca Bogusław Krzyżanek byli gośćmi wczorajszego posiedzenia Rady Polaków. Nie zjawił się natomiast w czeskosłowackiej siedzibie Kongresu Polaków w RC, pomimo wcześniejszych zapowiedzi, naczelnik Urzędu Powiatowego w Karwinie Karol Siwek.

Jak poinformowała „GL” szefowa Komisji Kongresu Polaków Danuta Branna, z przedstawicielami wspomnianych na początku organizacji członków Rady Polaków rozmawiali przede wszystkim o pertraktacjach Rady z władzami państwowymi na temat możliwości korzystania z przyszłości i części likwidacji czeskosłowackiego Zespołu Szkół Rolniczo-Technicznych (głównie po integracji Technikum Rolniczego i Rolniczej Szkoły Zawodowej). Przy okazji dyskutowano też o możliwościach odzyskania majątków polskich organizacji - zarówno prezes „Beskidu”, jak i członkowie Macierzy uwzględnili, że podtrzymują swoje rozszerzenie na wypadku „Beskidu” chodzący o 10 ha na wódną, nadal będących własnością państwa.

Z komisji wczoraj „GL” dyskutowało we wtorek głównie nt. pracy redakcji oraz treści i formy gazety - poinformowała Danuta Branna. Henryka Bittmar, mówiąc o aktualnym stanie redakcji, zwróciła m.in. uwagę na fakt, że redaktorów piszących jest w „GL” za mało, co uniemożliwia obsługę wszystkich ważniejszych imprez w terenie. Już po spotkaniu z redaktorami Rada podjęła decyzję o wyosztowaniu dla p.o. redaktora naczelnego „GL” H. Bittmar prośby o opracowanie koncepcji gazety, na podstawie której Rada Polaków mogłaby zdecydować o mianowaniu H. Bittmar do funkcji redaktor naczelny.

MIASTO UBIEGA SIĘ O AKCJE „JĄKLA”

Firma na kredyt

KARWINA (sch) - Z zamiarem odwołania od ostrawskiej Nowej Huty, S.A. podjął 52 proc. akcji karwińskiej spółki akcyjnej JAKI nowsze miasto Karwiny. Wynoszek ten uchwalono na wczorajszym posiedzeniu przedstawicieli obu miast.

Jak poinformował członków samodzielnego Lubomir Kuznik, nabytą propozycję wartościowych spółki karwińskiego miastu blisko 300 mln kor. Rozmawialiśmy w tej sprawie i postanowiliśmy, że moglibyśmy przejąć kredyt, w wyniku czego mamy 10 mln lokalnych w rozbiegu po 40 mln kor. Uważamy, że stać nas na to” - powiedział burmistrz, którego poprzednikiem jest zastępca Ondřej Bednář. Nie chcemy dopuścić do tego, aby ktoś nabył akcje w celach spekulacyjnych. Przeciwnie. Chodzi nam o odbudowę zatrudnienia w przedsiębiorstwie, a to za tym idzie - również w mieście.

Odbudowy poglądy na ten temat ma wiodącym Ladařislaw Šiněl, który uważa, że można na spłacenie 40-milionowego kredytu, a ponadto posiadać przedsiębiorstwo produkcyjne po prostu bez wydatku. Określił tego tytułu wzywając za bardzo ryzykowną, proponując, by do „spacera po zamknięciu”.

Dobrym poglądy na ten temat ma wiodącym Ladařislaw Šiněl, który uważa, że można na spłacenie 40-milionowego kredytu, a ponadto posiadać przedsiębiorstwo produkcyjne po prostu bez wydatku. Określił tego tytułu wzywając za bardzo ryzykowną, proponując, by do „spacera po zamknięciu”.

Rada Polaków bardzo pozytywnie oceniła fakt otwarcia w nowej siedzibie Wydawnictwa „Olza” Klubu Polskiej Prasy i Książki oraz zaznajomiła się z analizą gospodarowania wydawnictwa w roku 1999. Jak powiedział „GL” prezes Rady Wawrzyniec Fojčík, dyrektor wydawnictwa Janusz Ciesielski wyszczególnił wydatki i dochody „Olzy” związane z wydawaniem „GL” oraz „Naszej Gazetki”. Zdecydowano też wstąpić o tym, iż w maju zwolano zostanie walne zgromadzenie spółki Wydawnictwo „Olza”.

W kolejnym punkcie obrad prezes Fojčík poinformował swoich kolegów o dotychczasowej działalności Asocjacji Stowarzyszeń Mniejszości Narodowych, której jest wiceprezidentem. W piątek spotkanie przedstawiciele Asocjacji z wicepremierem Pavlem Rychetkým, które poświęcone będzie przygotowywaniu wniosków ustawy o mniejszościach narodowych. Rada Polaków reprezentował będzie na spotkaniu jej członek Michal Chrzastowski.

► Ciąg dalszy na str. 2

NADZIEJA DLA 120 BEZROBOTNYCH

Do pracy na Nowe Pole

KARWINA (sch) - Hale produkcyjne w karwińskiej strefie przemysłowej Nowe Pole od połowy roku prawdopodobnie nie będą już świecić pustkami. Umowa o przyszłej umowie, którą podpisał we wtorek burmistrz Karwiny Lubomir Kuznik z firmą „Grado”, daje bowiem nadzieję na zatrudnienie 120 osób.

Według słów L. Kuznika, „Grado” jest czeską firmą z kapitałem zagranicznym zajmującą się produkcją łączników elektrycznych dla przemysłu samochodowego. Firma będzie się mieścić w hali produkcyjnej o powierzchni 1000 m kw., która zostanie przekazana do użytku po zakończeniu budowy sanitariatów, prawdopodobnie w czerwcu br.

W SOBÓTĘ KOLEJNA PREMIERA SCENY POLSKIEJ TEATRU CIESZYŃSKIEGO

W sobotę 1 kwietnia o godz. 17.30 odbędzie się w Teatrze Cieszyńskim kolejna premiera Sceny Polskiej - „Upiory” Henryka Ibsena w reżyserii Zbigniewa Najmola. Sobotni spektakl będzie 350. premierą w bezmała 50-letniej historii SP.

Nazwisko norweskich dramatopisarza pojawiło się w repertuarze Sceny Polskiej po raz pierwszy w maju 1988 roku, kiedy to odbyła się premiera sztuki „Nora, czyli Dom lalki” w reżyserii Witolda Rybczyckiego. W rolach głównych zagraли wówczas Halina Paszkowa jako Nora i Kazimierz Siedlecki jako doktor Torwald Helmer, jej mąż. Obaj występują również w „Upiiorach”.

„Upiory” to mroczny dramat rodzinny, na scenie ogładywany tylko konsekwencją wydarzeń i działaniach sprzed wielu lat. Akcja rozgrywa się w ponurnym domu nad norweskim fiordem. Właścicielką postacią jest wdowa po kapitanie -

W SZKOLACH ŚWIĘTOWANO DIEN NAUCZYCIELA UCZNIOWIE W NOWEJ ROLI

KARWINA-N. MIASTO (sch) - Niemal we wszystkich szkołach na Zaolziu mniej lub bardziej uroczyste obchodzono we wtorek Dzień Nauczyciela. O tym, jak pomysłowo można potraktować ten szczególny również dla pedagogo, jak i uczniów dzień w roku, przekonaliśmy się podczas naszej wizyty w nowomiejskiej PSP.

Zgodnie z tradycją kierowanie szkołą w tym dniu objeli dwiętooklasiści, zaś grom pedagogiczne zamieniło się w grupę na wólnie niesionych, na wólnie przestraszonych pierwszoklasistach, rozmieszczając do ich zebranych w szkolnym teatryku uczniów oraz gości. Przyszli bowiem nauczycielom złożyli życzenia z okazji ich święta również przez MK PZKO Eugeniusz Herman oraz prezes Macierzy Szkolnej Czestaw Toman. Nie obyło się na szkolnej scenie bez okolicznościowych wierszy i piosenek czy trafnej parodii groma

pedagogicznego, którą przygotowali siódmoklasisci.

Po programie prowadzenia lekcji podjęli się uczniowie klasy dziewiętej, przekonując się na własnej skórze, ile wysiłku wymaga wylumaczenie uczniom materiału oraz utrzymanie w klasie dyscypliny.

Jak nam zdradziła dyrektorka szkoły Jadwiga Palowska, po tym pierwszym doświadczeniu za katedrą niejednemu dwiętooklasista stwierdził, że kim jak im, ale nauczycielem chyba nie zostanie...

pani Alwiog. Ufundowała ona zakład dobroczynny imienia zmarłego męża, którego pamięć kultywuje ze względu na jednego syna - Oswalda. Przeszło niejącego kapitana nie jest jednak zbyt świetlana, o czym wiedz sąrowno

w grzyby gmach pozorów, wnoszony latami, opadają maski, ukazują prawdziwe oblicze ludzi, wychodzi na jaw prawdziwy stan rzeczy.

Zdawałoby się, że poszukiwanie prawdy powinno być powszechnie

»Upiory« Henryka Ibsena

uznane za słuszny i piękny cel literatury. Tymczasem reakcja na nowy dramat Ibsena była, zwłaszcza w rodzinie Norwegii, niezwykle gwałtowna. Ibsen, przyzwyczajony już do braku zrozumienia dla swych intencji i do negatywnych opinii, przyjmował ostrą krytykę i tym razem spokośnie, choć nie był gorczy. Także poza Norwegią opory wobec nowego utworu Ibsena były znaczne.

Przez całą sztukę przewijają się „upiory”: powracające dawne obrazy, powtarzające się zdarzenia. Helena Al-

wing mówi do pastora: „Chwilami mam wrażenie, że my wszyscy jesteśmy upiiorami. Błaga się w nas nie tylko to, co odziedziczyliśmy po ojcu i matce. Są to różne stare, martwe poglądy, różne strzępki starości. Nie żyją w nas, ale weszły nam w krew, nie możemy się ich wyryć. Po całym kraju snują się upiory, jest ich tyle, ile piasku w morzu. Zresztą wszyscy jesteśmy zatłoczeni i chłoniemy, którzy leją się światła”.

Dla reżysera Z. Najmola tytułowe „upiory” mają jeszcze jeden, dodatkowy wymiar. Zdaniem reżysera, w każdym człowieku drzemają jego własne „upiory” - głęboko ukrywane pragnienia, żądze, namiętności. I o tych naszych wewnętrznych „upiiorach” opowiadać będzie sobotnie przedstawienie.

Na scenie zobaczymy, poza H. Paszkową i K. Siedleckim, Sebastiana Pawlaka, Ryszarda Pochronia i Patrycję Czerwiec. (S.P.)

